

Ptasia grypa i bioasekuracja. Czy zawsze w parze?

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 16 listopada 2017



Czy ptasia grypa i bioasekuracja zawsze idą razem w parze? Ptasia grypa dotarła na Opolszczyznę na początku roku. Ale już tydzień wcześniej weterynarze oraz właściciele ferm drobiu otrzymali rozporządzenia o stosowaniu zasad bioasekuracji w kurnikach.

Podstawowa zasada w sytuacji, gdy już pojawi się zagrożenie, to przede wszystkim przebrać się w odzież ochronną i nie wpuszczać obcych ludzi na fermę.

Andrzej Sieradzki, przewodniczący Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj KFHDiPJ podkreśla – *Grypa ptaków bardzo mocno utrudniła życie hodowcom drobiu w tamtym roku.*

Ptasia grypa i bioasekuracja

Prezes RSP Krobusz Wojciech Kaleciński zwraca szczególną uwagę na wszelkiego rodzaju środki zapobiegawcze, które mogą uchronić przed przykrymi konsekwencjami biznesowymi. Mówi – *Mieliśmy w samych drzwiach, przed bramami zrobione maty, żeby kury w tym okresie nie były wypuszczane na dwór. Wentylatory, specjalne siatki pozakładane, żeby jednak ptactwo na zewnątrz się nie dostało.*



Wojciech Kaleciński – prezes RSP Krobusz „Obawialiśmy się, że nasze zezwolenia mogą ulec przedawnieniu, czy nie będą aktualne.”

Z kolei Bernard Marks, hodowca drobiu z Ligoty Krapkowickiej podkreśla jak ważne jest **przestrzeganie procedur**. Nawet tych związanych ze żmudną biurokracją. Gra bowiem toczy się nie o małe pieniądze. – *Są rejestry, książki rejestrów osób wchodzących do kurnika. Nawet weterynarz, lekarz, musi się wpisać do tego zeszytu, do tego rejestru.* – akcentuje Bernard Marks.

Wyzwanie dla hodowców kur z wolnego wybiegu

Największy problem mieli hodowcy kur niosek z wolnego wybiegu. Produkowane przez nich jaja otrzymują **certifikat** wtedy, gdy ptaki wypuszczane są na dwór. Dlatego hodowcy obawiali się, że ich zezwolenia mogą stracić ważność.

Widmo ptasiej grypy wciąż jednak wisi nad kurnikami. Drobni hodowcy twierdzą, że nie ma co się martwić na zapas.



Krzysztof Laxy – hodowca drobnego inwentarza z Opolą „W razie gdyby tu już doszła, to nie będziemy wypuszczać na podwórko drobiu i gołębi”

Ponieważ ptasia grypa odpuściła, weterynarze mogli złagodzić wprowadzone wcześniej zasady bioasekuracji.

Waldemar Włodara, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Opolu – *Musi być uniemożliwiony dostęp do tego drobiu, bo to nie tylko kury. Także kaczki, gęsi czy indyki, dostęp dzikiego ptactwa. Jednocześnie drób wypuszczany nie może się kontaktować z wodą do picia, z której mogły korzystać dzikie ptaki, żeby uniknąć ewentualnego zarażenia.*

Właściciele dużych ferm drobiu i przetwórcy obawiając się, że ptasia grypa może powrócić. W tym sezonie są już jednak na nią przygotowani.